Wydanie wieczorne
„GŁOS NARODU."
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu« — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwrac Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 384. Kraków, sobota dnia 9 grudnia 1905 r. ROK XIII.

Od Administracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc Grudzień do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

Zapędy Wilhelma II.

W parlamencie niemieckim wystąpił kanclerz Bülow z oświadczeniami o zagranicznej polityce Niemiec, z których Europa nie dowie się z pewnością niczego nowego. Ton mowy był wielce pesymistyczny, a kanclerz narzekał przedewszystkiem na Anglików; pozytywnych faktów, z którychby można wnosić o bliskiem niebezpieczeństwie wojny, nieprzytoczył wcale; chodziło mu tylko o wytworzenie nastroju, dla usprawiedliwienia żądania olbrzymich kredytów na armję i marynarkę, zamieszczonych w ostatnim budżecie Rzeszy.

Trójprzymierzu poświęcił hr. Bülow kilka uwag, sławiąc jego pokojowe dążności, — nie było jednak w tych słowach tego zapału, z jakiem dawniej, poprzednicy obecnego kanclerza, a nawet on sam, odzywali się o sojuszu z Austrją i Włochami. Przeciwnie w wynurzeniach hr. Bülowa przebijała się nuta sceptyczna i jakby odległe ostrzeżenie, że Niemcy powinny przygotować się na ewentualność obywania się bez obcej pomocy...

Tem lepiej dla... Austrji....

Nie pominął oczywiście kanclerz kwestji polskiej. Ustęp jego mowy tej sprawie poświęcony brzmiał jak następuje:

Do wewnętrznych stosunków Rosyi my się wcale nie mieszamy; pragniemy tylko i życzymy sobie, żeby te stosunki — już choćby tylko ze względu na nasz przemysł — stały się bardziej pokojowemi.

Tak samo nie mieszamy się do zajść w Polsce; wszystkie odnośne twierdzenia pism zagranicznych co do tego punktu opierają się na dziecinnych wymysłach.

Natomiast to jedno mogę zaświadczyć: przeniesienia tego ruchu na nasze po polsku mówiące ziemie(!) nie ścierpimy. Będziemy umieli u siebie pokój utrzymać; co do tego możecie Panowie być pewni".

Wykręty kanclerza nikogo nie przekonają i są tylko dowodem złego sumienia. Samo przypuszczenie pruskiej interwencyi w Rosyi tak oburzyło i przeraziło opinję w Europie, że rząd niemiecki był zmuszony wystąpić z uroczystem zaprzeczeniem. Nie zmieni to faktu, że wszędzie polityka niemiecka wywołuje bardzo uzasadnione obawy, że z brutalną zaczepliwością Wilhelm II. marzy o laurach wojennych, które by poprawiły jego reputację i o nowych zdobyczach, któreby postawiły Niemcy na czele świata. To też obecne państwo niemieckie stanowi nieustanne niebezpieczeństwo dla powszechnego pokoju, bo stamtąd tylko może wyjść hasło do wielkich międzynarodowych zawikłań. Europa jednak ma się na baczności; Wilhelm II. wie, że gdyby przystąpił do zrealizowania swoich awanturniczych planów, natrafiłby na koalicję wszystkich mocarstw europejskich i to hamuje na razie jego zapędy. Z podwójnym też zapałem prowadzi walkę z „wewnętrznym nieprzyjacielem", t. j. z Polakami, i na tem polu zechce pewnie odnieść nowe zwycięstwo.... Ale Polacy są przygotowani....

Relacje z Moskwy.

Lwów 8 grudnia.

(Mm) Traf szczęśliwy zarządził, że rozmawiać mogłem z wybitnym działaczem polskim, który był na zjeździe przedstawicieli ziemstw i miast w Moskwie.

Mówił nasamprzód o sprawie polskiej

»Sprawa polska w kilka dni po ogłoszeniu manifestu z dn. 30 października stanęła źle. Rząd absolutny rosyjski dał się omotać Prusom, uwierzył ich podszeptom, że ta zawierucha socjalna, jaka hulała po Królestwie Polskiem, jest właściwie wstępem do powstania, że to powstanie jest kłopotem dla Rosji, że Rosja najlepiej zrobi, jeżeli się pozbędzie tego kłopotu, oddając Królestwo Polskie Prusom. A że administracji miejscowej rosyjskiej zapowiedziana konstytucja istotnie nie była wygodną, przeto kłamliwymi raportami, słanymi do Petersburga, potwierdzała oskarżenia pruskie.

Zawieszono tedy konstytucję w Królestwie Polskiem, usprawiedliwiając ten krok wobec społeczeństwa rosyjskiego znanym komunikatem pełnym argumentów, dostarczonych przez Prusy. I na nieszczęście dla Polaków rosyanie, nawet stronnictwa liberalne i konstytucyjne uwierzyły owemu komunikatowi. Zaczęły się już nie z łona biurokracji rosyjskiej, lecz z łona **społeczeństwa rosyjskiego** odzywać głosy, że istotnie najlepiej oddać Polskę Prusom i zbyć się kłopotu, który może opóźnić rozwój konstytucyjny Rosji.

Sprawa Polska tedy miała wroga w Prusach, miała wroga w biurokracji rosyjskiej i miała do czynienia z budzącą się niechęcią narodu rosyjskiego.

Taki nastrój zastali delegaci polscy, którzy przybyli na zjazd ziemstw i miast w Moskwie. Ale wytrwałości i konsekwentnej taktyce polskiej udało się sprowadzić zwrot w nastroju opinji publicznej rosyjskiej. Złożyli deklarację, że Królestwo Polskie nie chce oderwać się od Rosji. Przekonywali członków kongresu, że owe rozruchy mają charakter społeczny. Odsłonili przed nimi zbrodnicze zamiary biurokracji, która po Mukdenie i po Suszimie gotowa teraz oddać Polskę Niemcom. Bardzo dużo pomógł artykuł Sienkiewicza, ogłoszony w „Rusi".

I po raz pierwszy od lat dwóch w narodzie rosyjskim, obojętnym na klęski własnej armii, obudziło się poczucie odpowiedzialności i poczucie solidarności słowiańskiej. Telegram ks. Chełmickiego z Warszawy o groźbach Skałłona, zapowiadających wejście Prusaków, wywołał jeden olbrzymi protest przeciwko absolutyzmowi, gotowemu oddać Polaków Prusom.

Sprawa była już w zasadzie wygrana! Pod naciskiem bowiem nastroju, jaki zapanował na kongresie, rząd rosyjski musiał się cofnąć, Prusy także rozpoczęły rejteradę. Kongres atoli nietylko wpoił w Rosjan przekonanie o potrzebie uregulowania sprawy polskiej, w interesie własnym Rosji nietylko uchwalił prawie **jednogłośnie** autonomję Królestwa Polskiego, lecz postanowił by natychmiast — aż do uchwalenia autonomji Królestwa — dano temu krajowi tym czasowe ulgi administracyjne, szkolne i narodowe, pozwalające cierpliwiej czekać na uchwałę Dumy.

Mój informator następnie oświadczył że rewolucja polityczna w Rosji właściwie się skończyła. Ruchy obecne są rewolucją społeczną. Od jej przebiegu będzie zależało, czy Rosja wejdzie na tory normalnego rozwoju konstytucyjnego, czy też w razie dłuższego trwania owych walk społeczno-rewolucyjnych — potoczy się ku przepaści. Na tym punkcie przecież trudno przewidywać i trudno prorokować, Kto wie, czy nie dojdzie do strasznej katastrofy, do ogólnej rzezi, gdzie jedni drugich będą wycinali, jak za czasu wędrówek ludów.

KORESPONDENCJE.

Warszawa d. 7 grudnia.

(Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego. Rozszerzenie się strejku pocztowo-telegraficznego. Petycja policji warszawskiej. Żydzi obradują i demonstrują. Unarodowienie teatrów warszawskich. Protest politechników kaukazczyków. „Zarzewie")

W kraju naszym zostało zorganizowane „Stwarzyszenie Nauczycielstwa Plskiego". Stowarzyszenie ma na celu: 1) Doskonalenie i rozwój sił nauczycielskich pod względem obywatelskim, pedagogicznym i naukowym. 2) Wzajemną pomoc stowarzyszonych (materjalną i moralną). 3) Zabezpieczenie interesów ekonomicznych i obronę prawną stowarzyszonych. Ku osiągnięciu powyższych celów Stowarzyszenie zakłada seminarja na uczycielskie, prowadzi szkoły wzorowe, urządza zebrania konferencye i odczyty: zakłada biblioteki, muzea; Zwołuje zjazdy nauczycielskie, organizuje sądy rozjemcze, pomoc prawną itp. Ukonstytuowanie się tego „Stowarzyszenia nastąpi w d. 9 bm.

Wczoraj przystąpili do strejku urzędnicy i oficyaliści z III-go oddziału przewozu poczt, którego zarząd znajduje się w Warszawie. Przyłączenie się urzędników przewozu poczt kolejami do strejku przecina zupełnie komunikację poczt **trak** towych prowincyonalnych.

Policjanci warszawscy złożyli oberpolicma**j**strowi za pośrednictwem komisarzy cyrkułowych

z każdego oddziału cyrkułowego *petycję* z której wyjmujemy najcharakterystyczniejsze ustępy.

„Ustanowić, ażeby z dniem 1-ym stycznia r. 1906-go wynagrodzenie każdego policjanta stanowiło niemniej, jak rb. 600 rocznie, t. j. po rb. 50 miesięcznie, i ażeby każdy z policjantów, otrzymując ze skarbu przyzwoite wynagrodzenie, nie stawał do służby jak żebrak i nie był w oczach publiczności tym, co wyciąga rękę, lecz „był człowiekiem", w całem znaczeniu szlachetną i pożyteczną jednostką według wymagania służby, a nie oczekiwał tylko na łapówki pięciokopiejkowe i wszelkie inne.

Nadać prawa każdemu policjantowi, zapewniające mu szacunek i godność osobistą, a miawicie: a) ażeby władza bezpośrednia, jak również władze cywilne i wojskowe w rozmowie z policjantami nie używały słowa „ty", lecz „wy"; b) ażeby policjant, zarówno będący na służbie lub poza nią, oddawał honory tylko swojej władzy, oficerom wyższym i generałom oraz postanowić na przyszłość, by policjant nie był lalką dla zabawy i wychodził na ulicę tylko dla tego, ażeby salutować każdemu, kogo napotka, lecz czujnie spełniał obowiązki służbowe.

Ażeby każdy policjant nie był zwalniany ze służby za jakiekolwiek bądź wykroczenie lub też dla fantazji komisarza, lecz ażeby każde wykroczenie stwierdziło badanie, przeprowadzone przez komisję, wyznaczoną w tym celu przez kancelarję oberpolicmajstra i karę wyznaczono według wyroku ogółu policjantów właściwego oddziału, a w poważniejszych wypadkach, ażeby stawiano winnych przed sądem.

Ażeby policjanci nie byli używani do różnego rodzaju posyłek i konwojowania aresztowanych, a w tym celu należy przy cyrkułach utrzymywać osobnych funkcjonarjuszów, jak również nie należy posyłać policjantów do pożarów, lecz dyżurne roty władz wojskowych.

Przy przejeździe tramwajami należy dawać policjantom miejsca wygodne, a nie przy ogonie końskim.

Znieść na czapkach numery i zastąpić je herbami miasta i kokardą, a w miejsce numerów zaopatrzyć policjantów w specjalne znaczki, które będą obowiązani nosić przy sobie i okazywać w razie potrzeby.

W razie niezaspokojenia naszych żądań, postaramy się o powstrzymanie naszych czynności służbowych dlatego, że otrzymywane przez nas obecnie wynagrodzenie naraża nas na głód i ośmiesza wobec publiczności, która bez żadnej ceremonji przezywa nas „dwunastorublowymi głodomorkami i łapownikami."

Groźba strejku policyjnego! to chyba ostatni wyraz rewolucyjnego zamieszania....

Większość firm tutejszych, duże i małe, nawet sklepiki wiktuałów zamawiają nowe znaki wyłącznie polskie.

Żydkowie podczas żałoby po ofiarach pogromów narobili w synagodze na Tłomackiem strasznego hałasu. Podczas mowy żałobnej miejscowego kaznodziei zebrani starozakonni tak hałasowali że nie można było dokończyć mowy. Później no mównicę wchodzili mówcy różnych stronnictw. Socjal-syoniści nie dali mówić „Bundowi", a znów towarzysze z P. P. S. przeszkadzali innym mówcom. Zebrani powychodzili prędko z synagogi, a proletarjat hałasował, świstał, oklaskiwał i krzyczał. Urządzają obecnie żydzi cały szereg pochodów demonstracyjnych z czerwonymi sztandarami. W pochodach tych liczących po 200 do 300 osób biorą udział przeważnie żydziaki do lat 15. W mieście wzbudza to powszechne oburzenie.

Na czele komitetu obywatelskiego, który, w myśl uchwały wiecu teatralnego, ma się zająć przeprowadzaniem unarodowienia teatrów warszawskich, staje ordynat Maurycy Zamoyski.

W ciągu dnia wczorajszego nietylko w Warszawie ale i wzdłuż wszystkich linji kolejowych w Państwie rozbiegła się pogłoska o ponownym strejku kolejowym.

Przyczyną wywołania owego strejku miała być ta okoliczność, iż kilku pracowników kolei samarskiej oddano pod sąd wojenny i skazano na śmierć.

Sprawę tę przedstawiają dokładnie depesze poniżej zamieszczone, a rozesłane za pośrednictwem telegrafu kolejowego.

Depesza z Samary:

„Towarzysze! Krew ścina się w żyłach. Nie dopuszczajcie, aby spełnił się akt oburzającego gwałtu, wykonania kary śmierci nad naszymi towarzyszami pracy, inż. Sokołowem i innymi urzędnikami. Żądamy natychmiastowego zniesienia kary i oddania pod sąd komendanta twierdzy Kuszki.

A jeżeli kara śmierci nie będzie zniesiona natychmiast do godz. 12-ej w nocy, na wszystkie świętości zaklinamy was, przystąpcie do natychmiastowego strejku powszechnego. Precz z gwałtem i samowolą!

Prezes komitetu samarskiego *A. Siełow.*"

Następnie z Moskwy rozesłano depeszę następującą:

„Petersburg — premjerowi ministrów hr. Witte, ministrom: Durnowo, Riedigerowi; kopje: wszystkim stacjom kolei rosyjskich i dyrektorom wszystkich kolei rosyjskich, biuru centralnemu kolei rosyjskich, komitetowi związku strejkowego, radzie robotniczej w Moskwie; Petersburg — związkowi inżynierów.

Mamy wiadomości, iż w Kuszce Azjatyckiej skazani zostali na karę śmierci: inżynier Sokołow z towarzyszami. Żądamy niezwłocznie odwołania kary śmierci i zamiany wyroku przez sąd jawny.

Odpowiedź powinna nastąpić bezzwłocznie i kategorycznie.

Zwłoka lub brak odpowiedzi będzie początkiem ogólnego bezrobocia kolejowego.

Odpowiedzi oczekujemy według wskazanego adresu do g. 8 wiecz. d. 5 grudnia. — Ogólne zebranie pracowników kolei moskiewsko-windawskiej pod przewodnictwem Romanowa".

Na depesze powyższe z Petersburga wysłane zostały odpowiedzi następujące:

Naczelnikowi kolei żelaznych.

Proszę ogłosić pracującym, że o sądzie połowym w Kuszce na d Sokołowem i innymi nic nie wiem. Otrzymawszy depeszę minister wojny bezzwłocznie zapytał Taszkent Aschabad i Kuszkę. Podobna niewiadomość mogła wyniknąć z powodu bezrobocia telegrafu. *Hr. Witte.*

Naczelnikowi i dyrektorowi kolei.

Proszę ogłosić pracownikom, którzy podali depesze o wstrzymaniu sądu polowego nad inżynierem Sokołowem, że depesze, te ja sam osobiście bezzwłocznie zakomunikowałem ministrowi wojny. Minister komunikacji *Niemieszajew.*

B. pilne.

PP. Naczelnikom kolei.

Na mocy rozporządzenia ministerjum wojny wykonanie wyroku na inż. Sokołowie i innych wstrzymane i sprawa będzie ponownie rozpatrzona.

Minister komunikacji *Niemieszajew.*

Wobec pomyślnego załatwienia protestu bezrobocie kolejowe zostało zażegnane.

Strejk pocztowy i telegraficzny trwa jeszcze w całej pełni i ustanie dopiero na hasło dane z Moskwy. Jednakże połączenia pocztowe nie są zupełnie przerwane. Listy wrzucone na dworcu, odchodzą z Warszawy, bo kolej wozi pocztę. Tylko

SOROKIN

przez

ODROWĄŻA.

1)

Stiepan Fiodorowicz Sorokin od kilku lat zajmował posadę policmajstra w Kursku; roztrwoniwszy poprzednio jako oficer gwardyi znaczny majątek odziedziczony po rodzicach, zmuszonym był porzucić służbę wojskową i szukać karyery urzędniczej. Posiadając stosunki zdołał po usilnych staraniach otrzymać obecną posadę, która oprócz odpowiedniej pensji zapewniała mu znaczne dochody.

Służba policyjna w Rosyi nie należy do zaszczytnych, funkcyonaryusze jej na wyższych nawet stanowiskach nie cieszą się zbytnim szacunkiem ani szczególnem uznaniem wśród społeczeństwa, lecz Stiepan Fiodorowicz posiadał własne w tym względzie zapatrywania i wyższym był nad panujące przesądy; a zresztą na stanowisku obecnem zdołał zatrzymać mundur oficerski, co stanowiło główny punkt jego ambicyi i miłości własnej. Pierwsze lata jego urzędowania przypadły na czasy stosunkowo spokojne, znajdował się w sile wieku, był szybko oryentującym się, dosyć zdolnym, sprężystym i wkrótce uzyskał u władzy opinię zdolnego policmajstra. Wychowany w tradycyach panującego w Rosyi porządku państwowego, przesiąknięty na wskroś militaryzmem, był gorącym poplecznikiem monarchizmu absolutnego oraz zawziętym wrogiem wszelkich zmian i reform na modłę zagraniczną. Jako zwierzchnik policyi w dużem mieście gubernialnem, zwracał główną działalność w kierunku politycznym, czuwając bacznie nie tylko nad czynami, ale nad usposobieniem mieszkańców, a zapatrywania i aspiracye w tym zakresie wybitniejszych jednostek starał się poznać nieledwie do tajników ich myśli. Praca w tym kierunku, wspierana przez cały szereg tajnych agentów, pochłaniała Sorokina, stanowiła zasadnicze tło obecnego jego życia, usuwała na dalszy plan inne zadania władzy policyjnej, które składał w zupełności na barki pomocników. To też wyższa zwierzchność umiała ocenić podobne zasługi, obdarzając Sorokina przy każdej sposobności nagrodami w postaci orderów i gratyfikacyi, a gubernator lubiał powtarzać frazes, że mając takiego policmajstra, może nie tylko spać spokojnie ale i bez obawy pokazywać się na ulicy.

Stiepan Fiodorowicz był człowiekiem familijnym, miał żonę, dwóch synów i dwie córki, dzieci dorosłe zupełnie oprócz najmłodszej dziewczyny, jeszcze podlotka, stosunki jednak domowe nie zupełnie zadawalniały wygórowane pragnienia ambitnego człowieka. Pierworodny syn Andrej, ulubieniec ojca, zgodnie z jego wolą poświęcił się karyerze wojskowej, ku której sam zresztą odczuwał niekłamane powołanie; nie poszedł jednak tą drogą, o jakiej rodzic marzył dla niego. Ukończył korpus kadecki otrzymał rangę oficerską, nie zdał jednak egzaminu do akademii wojskowej, brak majątku nie pozwalał mu wstąpić do gwardyi, musiał więc poprzestać na służbie w piechocie linjowej, która w sferze, do jakiej należała rodzina Sorokinów, stanowi najniższy z pomiędzy zaszczytnych zawodów.

Młodszy syn Sergiusz od dzieciństwa nie wykazywał aspiracyi militarnych i ojciec przeznaczył go na urzędnika; ukończył gimnazyum i obecnie był studentem w moskiewskim uniwersytecie na wydziale prawnym, chłopiec ten jednak od dzieciństwa charakterem swoim budził niepokój i obawy w domu; był skrytym, upartym i usposobieniem dziwnie odbijał od całości rodziny. Najstarsza zaś z córek, Katia, pomimo skończonych lat dwudziestu, nie wychodziła za mąż i w obszernem kole znajomych trudno było dopatrzeć poważniejszego do niej konkurenta.

Dom Sorokinych, prowadzony na szeroką skalę, pomimo stanowiska gospodarza należał wyjątkowo do pierwszych w mieście, ogniskując w sobie śmietankę kurską tak ze sfery wojskowej jak i cywilnej. Wszyscy członkowie rodziny posiadali w wysokim stopniu rozwinięte przymioty towarzyskie, odznaczali się gościnnością w szerokiem, słowiańskiem znaczeniu tej zalety, a prócz tego gospodarz w celach swojego urzędu, interesowanym był osobiście w podtrzymywaniu jaknajrozleglejszych stosunków, aby nieustannie trzymać rękę na pulsie życia miejscowego. Obszerne apartamenty lokalu policmajstra w gmachu policyi, każdego wieczora zapełniały się gośćmi, — dosyć otrzymać było od jednego z członków rodziny ogólną inwitację do bywania w domu, aby znaleść drzwi tegoż otwartemi dla siebie, od południa do późnego wieczoru. Na pochwałę gospodarstwa przyznać należy, że wszyscy goście traktowani bywali z jednakową gościnnością, bez wyróżnień i stopniowania, które naturą rzeczy stawały się dopiero widocznemi wobec takich dygnitarzy, jak zjawiający się niekiedy gubernator lub bywający częściej generałowie i prezesi różnych rządowych instytucyj. Niewiadomą nigdy była liczba nakryć, jaką należało podać do obiadu lub kolacyi, potrawy przygotowano biorąc w rachubę nieoczekiwanych gości, śpiżarnia, piwnica, bufet zaopatrzone były zazwyczaj obficie. To pociągało za sobą znaczne wydatki, pokrywały je jednak w zupełności pensja i inne poboczne dochody, a nadto wiele produktów, jak mięso, pieczywo, wyroby cukiernicze, część towarów kolonialnych i

dzienniki prawie nie mogą się przedostać po za obręb miasta.

Zniesienie stanu oblężenia przyjęto spokojnie, pochodów i demonstracyj nie było. Fabryki pracują prawie wszystkie; natomiast wrzenie w wojsku jest coraz silniejsze. Odbyły się tu dwa zebrania oficerskie. W jednym uczestniczyli oficerowie obu pułków konnych gwardyi, stacjonowanych w Warszawie: ułanów i huzarów. Przebieg obrad był spokojny; omawiano głównie sprawę polepszenia bytu żołnierzy, ale przytem zaprotestowano stanowczo przeciwko używaniu wojska do celów policyjnych. Ponieważ oficerowie tych pułków rekrutują się przeważnie z synów zamożnych ziemian rosyjskich, protest ten ma znaczenie znamienne.

Drugie zebranie oficerskie, piechoty i artyleryi, miało przebieg burzliwszy. Krążą o niem różne pogłoski. Podobno wyrzucono przez okno jakiegoś jenerała. Byłby to jednak tak jaskrawy wypadek naruszenia karności wojskowej, że trudno uwierzyć podobnym wieściom.

Niedawno zabito tu w sposób wielce tajemniczy pewne indywiduum nazwiskiem Aleksiejew. Jegomość ten tytułował się pułkownikiem, ale prowadził życie bardzo zagadkowe i używał rozmaitych przebrań, kręcił się po mieście w sposób podejrzany. Obecnie okazuje się, że był to tajny ajent policyjny, wysłany do Warszawy dla wywołania rozruchów, których tutejsze czynownictwo gwałtownie potrzebuje.

Oprócz Aleksiejewa zabito także dwóch innych ajentów policyjnych: Żyda i Rosjanina.

Partje rewolucyjne, zwłaszcza „Socjalna demokracja“ i „Bund“ chciałyby wywołać znowu strejk ogólny, ale ludność tak jest zmęczona i wyniszczona ciągłem bezrobociem, że agitacja niema powodzenia.

„Warszawski Dniewnik“ donosi o nowych „ustępstwach“ rządu dla Polaków. Całe szkolnictwo ma być spolszczone, a na czele stanie kurator Polak... obaczymy jak spełnią się te półurzędowe obietnice.

Z. Bończa.

Ankieta w sprawie religji.

Z wydziału akademickiej sodalicji marjańskiej otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnich dniach rozdawali niepowołani, ale „szczerzy“ przyjaciele naszej młodzieży w wielkiej ilości studentom gimnazjalnym od pierwszej klasy począwszy, a dla zupełnej „powagi i dokładności“ zobowiązując do zachowania całej tej akcji w tajemnicy, kwestjonarjusz hektografowany, który w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

„Ankieta w sprawie religii“.

1. Wiek, klasa, wyznanie, środowisko (rodz. intelig. itd.).

2) Wierzący czy nie?

3. Jeśli wierzący, co skłania go do trwania w wierze, jeśli nie, z jakich powodów wierzyć przestał?

4. Czem zastąpił religię?

5. dlaczego jest, lub nie jest moralny *w szkole* (nie kłamie, nie oszukuje, nie uczy się) i poza szkołą (w stosunku do innej płci, do rodziny, do współkolegów itd.).?

6. Czy i ile rozszczepiło etykę nauczanie religii?

7. Jak reaguje na przymus religijny (jak się zachowuje wobec przymusowej spowiedzi i komunii, przymusowej obecności na nabożeństwie itd.)?

8. Czy uważa za konieczne nauczanie religii i etyki w szkole?

9. Czy zwraca uwagę na sprzeczność między naukami ścisłemi a religią?

10. Czy zwraca uwagę na sprzeczność między życiem współczesnem (ustrój społeczny, ekonomiczny, polityczny, stosunki narodowościowe, wyznaniowe, prawne, indywidualne) a zasadniczymi dogmatami religii (sprawiedliwość, miłość bliźniego, prawda, równość, poświęcenie, abnegacja, tolerancja)?

Na pytania odpowiada się bezimiennie. Rzecz traktuje się poważnie, odpowiedzi zatem winny być szczere i dokładne. Odsyłać do redakcyi „Naprzodu“ lub wrzucać do puszek *„Biura Porady Un. Lud.“* w Bibliotece i sali wykładowej w kopertach, na których wyraźnie zaznaczyć: *„Ankieta w sprawie religii“*. Ostateczny termin: 14. XII. 1905. *K. MŁ. KR.*

A więc do wielkiej ilości odezw i enuncyacyj w sprawie reformy szkolnej przybiera ankieta „w sprawie religii“, charakteryzująca ducha i kierunek, panujący w sferach, uzurpujących sobie miano postępowych i reprezentowanych u nas przez Naprzód i Uniwersytet ludowy. Tendencyjność i sofistyka widoczne są tu na pierwszy rzut oka. Pomijając tak niedorzeczne pytania, jak pyt. 4. i pytania, dotyczące kwestyj, które nawet w świecie naukowym nie mogłyby być definitywnie określone (pytanie 8.) — inne są postawione w ten sposób, że nawet odpowiedź uczniów wyższych klas byłaby przedwczesną (pytanie 6)., — są wreszcie takie, które wprost narzucają młodym umysłom wątpliwości, dla nich jeszcze może nie istniejące, podsuwając odpowiedzi, które za „pewne uznają jedynie inicyatorowie ankiety, (pyt. 3, 9 i 10).

Sodalicya Maryańska akademicka, której zadaniem jest nietylko utrzymanie i tworzenie w sobie samej zasad wiary i moralności, lecz także bronienie ich wśród ogółu młodzieży, w następstwie tego uważając się za powołaną do obrony swoich młodszych kolegów przed podkopywaniem ich wiary i moralności, zwraca uwagę szerokich sfer wierzących naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem rodziców, opiekunów i wychowańców, na tę zgubną działalność ludzi grupujących się koło Naprzodu i Uniwersytetu ludowego.

Wiec urzędników.

Na zakończenie wiecu zebrała się wczoraj ta sama liczba uczestników, co na poprzedniem posiedzeniu, pomnożona szefami niektórych urzędów, a mianowicie obecni byli: prezydent sądu krajowego wyższego p. W. Hausner, wiceprezydent Uhr Stebelski, delegat namiestnictwa p. A. Fedorowicz, wiceprezydenci sądu krajowego: dr. Pogorzelski i Mendelsburg, dyrektor policji dr. M. Flatau, posłowie: Rotter i Petelenz, prezydent miasta dr. Leo, naczelnik okręgu skarbowego p. Szlachtowski i wielu wyższych urzędników.

Przewodniczący podał do wiadomości, że namiestnik hr. Potocki zapewnił dostarczenie Bankowi krajowemu we Lwowie na cele konwersji długów urzędniczych kwotę 5 miljonów koron.

Odczytano pismo Banku w tej sprawie że na mocy swego statutu może udzielać pożyczek kołom kredytowym na skrypta notarjalne. Pożyczki udzielane będą na 4 proc. do amortyzacji wraz z kapitałem po 7 proc. w ciągu lat 21.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której brali udział pp. Skępski, Zaleski, Stouczek, Dąbrowski, dr. Wróbel, Zauderer, Patkiewicz, poseł Rotter i poseł dr. Petelenz, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Wiec urzędniczy, odbyty w Krakowie dnia 26 list., przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komitetu i wyraża uznanie i podziękowanie za dotychczasową działalność,

2) Wiec urzędniczy zwraca się do rządu o wydaną subwencyę państwową na cele towarzystw budowlanych w Galicji.

3) Wiec urzędniczy zwraca się do rządu o podwyższenie na razie dodatku aktywalnego do wysokości dodatku wiedeńskiego, a następnie po przeprowadzeniu odpowiednich studyów o przemienienie obecnego dodatku aktywalnego na tak zw. kwaterowe, które ma być podzielone w stosunku do ilości mieszkańców na 10 klas, podobnie jak kwaterowe wojskowych, a którego taryfa ma być co 10 lat rewidowaną i zmienianą w stosunku do wzrostu czynszów i ludności.

4) Wiec urzędniczy przyjmuje za podstawę akcji konwersji długódw urzędników ofertę Banku krajowego i poleca komitetowi prowadzić ją dalej w porozumieniu i wspólnie z komitetem lwowskim.

5) Wiec urzędniczy, uznając konwersyę długów za nader ważną i piekącą, tak dla urzędników, jak i dla kraju, zwraca się do pp. posłów tak do Rady państwa, jak i Sejmu, tudzież do pp. naczelników władz krajowych, ażeby zechcieli sprawę jak najusilniej poprzeć i przyspieszyć.

6) Wiec urzędniczy uznaje i dziękuje za przychylne stanowisko wobec akcji konwersji prasie, która działa dodatnio w kierunku polepszenia bytu urzędników i uprasza o dalsze skuteczne poparcie.

7) Wiec urzędniczy uznaje potrzebę założenia „Związku urzędników w Galicji“ któryby czuwał nad wszystkimi interesami urzędniczymi, wydawał czasopismo, poświęcone sprawom ekonomicznym i społecznym urzędników, proszącym o to udzielał rad, wskazówek i obrony prawnej i miał na oku wszystkie postulaty urzędnicze.

8) Wiec urzędników wyraża posłowi Stefanowi Sępowskiemu gorące podziękowanie za inicjatywę i przedsięwzięte dotychczas trudy w sprawie przeprowadzenia konwersji długów urzędników.

9) Wiec urzędniczy uchwala utworzyć z dobrowolnych składek fundusz na pokrycie kosztów powyższej akcji i uprasza pp. którzy w poszczególnych dykasterjach wypłacają pobory urzędnikom, ażeby zechcieli zająć się zebraniem składki, a uzyskaną kwotę wraz z nazwiskami ofiarodawców złożyli na ręce p. Niemetza.

Na tem zakończono obrady wiecu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 9 grudnia.

Kalendarzyk astronomiczny. W niedzielę P. Loretańskiej i Julji; w poniedziałek Damazego i Sabina.

Kalendarzyka stronomiczny. W niedzielę wschód słońca o 7.29, zachód o 3.37; długość dnia godzin 8.06. W poniedziałek wschód słońca o godzinie 7.31, zachód o 3.36; długość dnia godzin 8.05. Pełnia księżyca we wtorek.

Kalendarzyk niedzielny 10 grudnia.

Teatr miejski o 3-ej po południu „Wicek i Wacek“ o 7-ej wieczorem „Wesele“.

trunków policmajster otrzymywał zupełnie bezpłatnie, jako stałą daninę od przemysłowców i kupców, którzy na zasadzie cichej umowy kolejno zaopatrywali dom ten w zapasy, żywiąc domowników i jego gości.

Rodzina Sorokinów dla obcych przedstawiała się na pozór harmonijnie i wzorowo, w istocie rzeczy było inaczej; głuche w tym kierunku wieści przekradały się niekiedy do znajomych, pokrywane jednak bywały milczeniem dyskrecyi. Gdyby nawet w krążących plotkach znajdowała się część prawdy, nie raziła treścią swoją nikogo zbytecznie. opowiadano bowiem o rzeczach, które stanowią chociaż ukrywany ale powszedni chleb w stosunkach życia rosyjskiego.

Pani domu, kobieta w sile wieku, pomimo dzieci dorosłych, trzymająca się znakomicie i ponętna dojrzałą urodą, pomawianą była o szerokie i zarazem niestałe serce, zachowywała jednak pozory w wysokim stopniu i nikt nie brał jej na seryo za złe rewanżu, jakiego pozwalała sobie względem męża zbyt pochłoniętego życiem po za domowem. Starsza córka Katia zdawała się dziedziczyć temperament matki, swobodną była w towarzystwie mężczyzn, długie nieraz godziny przepędzała po za domem, nie kontrolowana w tym względzie przez nikogo, lecz kobiety rosyjskie mniej są skrępowane formami konwenansu i nie odznaczają się taką pruderyą. jak w społeczeństwach zachodniej Europy.

Młodziutka Nadia nie wyrodziła się również z pośród rodziny a była wprost zachwycającym typem dorosłego podlotka, którego ubierają jeszcze w krótkie sukienki, aby tem ponętniej wyglądał. Strojna, smagła brunetka przy twarzy dziecięcej posiadała już kształty rozwinięte a oczy jej pełne figlarności tryskały ochotą życia, lubiała pozować w towarzystwie na dorosłą pannę, a gdy tego wymagała potrzeba, przerzucała się momentalnie do roli naiwnej, którą odgrywała świetnie. Raz pod nieobecność ojca chwaliła się w kółku kilku osób, że świeżo przeczytanej powieści Zoli, nadmieniając, że wszystko a wszystko zrozumiała....

(C. d. n.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie o godzinie 6-ej wieczorem w auli I szkoły realnej „O warunkach i rozwoju życia na ziemi" docent Uniw. dr. Emil Godlewski.

Uniwersytet ludowy (w Muzeum przemysłowym) od 5 do 6 „O zasadniczych objawach życia" prof. dr. Michał Siedlecki — od 7½ do 8½ — „Estetyka mieszkań" p. Karol Frycz, art. malarz.

„Przyjaźń" (ul. św. Tomasza), odczyt Krysztofa hr. Mieroszewskiego „O rewolucji w Rosji

„Gwiazda". Przedstawienie teatralne „Trójka hultajska" o godzinie 7-ej.

Sala Saska po południu wielka loterja na korzyść stow. nauczycielek od 3-ej do 6-ej po południu.

Chromofotoskop (ul. Florjańska). Południowa Rosja, twierdza Sewastopol. Kaukaz, Krym Jałta, Odessa, Tiflis Erywan, oraz pancernik Potemkin i Swietlana.

Repertoar teatru miejskiego. Na tydzień przyszły we wtorek „Rosmersholm"; w środę „Żydzi"; w czwartek „Rosmersholm"; w piątek teatr zamknięty; w sobotę po raz pierwszy „Jegomość pan Rej w Babinie"; świecka krotofila w trzech sprawach, A. Nowaczyńskiego; w niedzielę o 3-ej po południu „Obrona Częstochowy" (po cenach zniżonych) i o 7-ej wiecz. „Jegomość pan Rej."

Swięto kupieckie. Kościół św. Barbary był wczoraj przed południem przepełniony kupiectwem m. Krakowa, które w dniu tym obchodziło doroczne swoje święto. — Przybyli nader licznie przedstawiciele Kongregacji kupieckiej Stow. kupców i młodzieży handlowej, oraz dwóch Sodalicji Marjańskich. Nabożeństwo odprawił ks. Antoni Stopa, sekretarz prowincjonalny OO. Jezuitów, zaś kazanie w czasie sumy wypowiedział ks. Jarosław Rejowicz. Podczas sumy śpiewał nowo zorganizowany chór młodzieży handlowej Mszę Małą Gounoda, pod kierunkiem p. Stanisława Bursy. Solowe hymny śpiewali pp. Klein i Bursa. Wszystkie sklepy członków Kongregacji przez cały ten dzień były zamknięte.

W kościele Marjackim Sumę wczoraj celebrował infułat i archiprezbiter ks. prałat Józef Krzemieński, jako w trzynastą rocznicę swej instalacji. — Podczas Sumy chór Marjacki pod kierunkiem Ochmańskiego wykonał po raz pierwszy Mszę D-dur K. Kemptera.

Podczas ostatniej Mszy, w południe śpiewał chór »Lutni« pod dyrekcją p. A. Steibelta — z tow. orkiestry 13 pp. — Kościół był przepełniony.

Zwiedzanie starego teatru. Rada miasta na zaproszenie prezydenta dra Leo, wczoraj gremjalnie zwiedziła przebudowany gmach starego teatru. Informacje udzielali architekci tej przebudowy, pp. radca budownictwa Tadeusz Stryjeński i budowniczy Franciszek Mączyński. — Cały gmach był w pełnem oświetleniu elektrycznem i ogrzany.

Najefektowniej przedstawia się I. piętro, gdzie mieszczą się wielka i mała sala, oraz foyer, tudzież boczne pokoje dla dam.

Zwiedzono także vestibul i lokal restauracyjny na parterze, oraz galerję w sali wielkiej. Obie sale wielka i mała komunikują się przez jedne drzwi.

Wybory uzupełniające do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, odbędą się w dniach 20 i 21 b. m. w sali obrad Izby w gmachu głównej poczty od godziny 9-tej do 1-ej przed poł. i od 3 do 5. popoł. Dnia 20 odbędzie się wybór z sekcji handlowej, dnia 21 z sekcji przemysłowej

Dziś w południe odbyło się wylosowanie połowy 19 ustępujących członków. A mianowicie wylosowani zostali z sekcji handlowej kurji I. Bober Jakób, Fritsch Herman, Kwiatkowski Jan i Resch Zygmunt — zaś umarł Landau Hirsch; — z kurji II. Federowicz Jan Kanty, Mandel Dawid i Merz Wilhelm; z kurji III. Langrock Mau ycy i Rakower Efroim. Z sekcji przemysłowej — kurja I, Ader Michał, Anczyc Wacław i Dattner Maurycy, wyszedł Epstein Tadeusz, który wszedł jako zastępca, — zmarł Józef Falter: kurja II. Perlberger Joachim i Schmeja Maksym; kurja III. Libermann Marek i Schwanenfeld Leon.

Klub Słowiański zapowiada dwie pogadanki treści bardzo aktualnej. W niedzielę 10 bm. p. Bohdan Łepki mówić będzie o Dragomanowie ze szczególnem uwzględnieniem jego wpływu na federacyjne dążenia Ukraińców i Rosjan. We wtorek zaś dr. Zygmunt Balicki przedstawi wrażenia swoje z ostatniego zjazdu ziemców w Moskwie. Obydwa odczyty odbędą się o godzinie 5-ej (Wiślna 5.)

Z powodu uroczystego święta które przypadło w piątek, nie było wczoraj targu zbożowego.

Sprawa Matejko-Windischgraetz. Prokuratorja państwa wygotowała akt oskarżenia, który został doręczony p. Jerzemu Matejce obwinionemu o zbrodnie usiłowanego ciężkiego uszkodzenia na osobie ks. Ludwika Windischgraetza. Rozprawa ma się toczyć przed trybunałem zwykłym przeciw czemu obrońca adwokat dr. Wł. Lewicki zgłosił sprzeciw żądając, aby rozprawę przekazano trybunałowi sądziów przysięgłych.

Wieczór muzyczny, w którym wystąpią skrzypek Willy Burmester i pianista W. Klasen, odbędzie się staraniem tow. muzycznego w poniedziałek w sali „Sokoła" o godzinie 7.30. Program koncertu jest następujący: Mozarta sonata g-dur na skrzypce i fortepian. Raffa koncert a-moll; (skrzypce) Bacha Tausiga Toccata i fuga (fortepian); Couperina „Le bavolet flottant" (skrzypcowe); Bacha Gawot i Rameou' Gawot (skrzypce); Richtera Impromptu i Rubinsteina „Le bal" (fortepian); Paganini — Burmester, „Hexentauz (skrzypce).

Koncert Tadeusza Łowczyńskiego młodego tenora, krakowianina, który się uczył u znakomitego profesora śpiewu Guagniego w Medyolanie, odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego, plac Szczepański l. 1, dnia 15 bm. Współudział w koncercie przyjął Juliusz Guz, uczeń prof. Lalewicza. Bilety do nabycia od soboty w księgarni S. A. Krzyżanowskiego Linia A. b.

Orkiestra „Harmonii" odegra w teatrze na dzisiejszej premierze w międzydatach: 1) „Odźwięk Ossiana. Uwertura Niels W. Gade; 2) „Introdukcja" Griega; 3) „Wiosna" Griega; 4) „Taniec Anitry."

Kraj. wystawa metalowa w Krakowie 1904. Posiedzenie komitetu obszernego odbędzie się w piątek dnia 15 grudnia o godzinie 6 wieczorem w lokalu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (gmach pocztowy II. p.) Na porządku dziennym: sprawozdanie rachunkowe, ewentualne jego przyjęcie i rozwiązanie komitetu.

Potrzeby krakowskiej Akademij sztuk pięknych. — Tow. Bratniej Pomocy uczniów Akademji sztuk pięknych w Krakowie rozesłało następującą rezolucję uchwaloną na wiecu: Uczniowie Akademji sztuk pięknych w Krakowie wyrażają potrzebę a) wybudowania nowego gmachu szkolnego; b) otwarcie katedry architektury i sztuk graficznych; c) przypuszczenia niewiast do akademji, motywując powyższe postulaty ad a) szczupłością i nieodpowiedniem położeniem gmachu, który z tego powodu nie czyni zadość swemu zadaniu; ad b) niezupełnością jedynej polskiej wyższej szkoły artystycznej, która powinna zaspakajać wszechstronne potrzeby artystycznego wykształcenia; ad c) trudnościami, z jakiemi spotykają się niewiasty, kształcące się w kierunku artystycznym w kraju i bezwarunkową nieodpowiedniością krajowych szkół na cel ten przeznaczonych. Równocześnie wybrano delegację, która bezpośrednio ma się zwrócić z powyższą petycją do ministerstwa.

Nadto wiec uchwalił drugą rezolucję, zwracającą się do dyrekcji Akademji z prośbą o jaknajszybsze otwarcie drugiej sali rysunków wieczornych, otwarcie w Akademji czytelni zaopatrywanej w artystyczne pisma zagraniczne, jakokoteż o poparcie petycji skierowanej do minister stwa.

Faktem dla sprawy ogromnie doniosłym i pocieszającym było stanowisko, jakie zajęła dyrekcja akademji obecna na wiecu, odnosząc się do petycji młodzieży bardzo sympatycznie i zapewniając ogół o gorącem poparciu ze strony grona profesorów tak w Radzie miejskiej jak i w ministerstwie. Ogół młodzieży radośnie powitał to zapewnienie ze strony dyrekcji, które z jednej strony będąc najlepszą wróżbą rozszerzenia Akademji dla dobra narodowej sztuki, z drugiej strony stało się poważnym węzłem obustronnej sympatji.

Akad. Oddział „Sokoła". Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków Oddziału Akademickiego „Sokoła", po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy w następującym składzie: pp. Trzeciak Michał (przewodn.) Dąbrowski Stanisław, (zast. przewodn.) Drwęski, Nowakowski, Gromski, Bogusławski, Lemieszewski, Jurkowski, Niemiryczówna, Daszewski, Myczkowski i Dziewanowski. Zastępcy: Płużański, Pfeifer, Szczepański. Komitet Nadzorczy: Staniszkis, Pawlikowski i Sośniecki.

Staraniem Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie wygłosił dnia 7 b. m. w Collegium Novum p. dr. Antoni Matakiewicz sędzia z Żabna odczyt pt. „O potrzebie popularyzacji wiadomości prawniczych.

Prelegent znany z popularyzacji prawa pomiędzy ludem w powiecie dąbrowskim, pisujący oddawna do pism ludowych rozprawy, pouczające lud o kwestjach prawnych jest wzorem sędzie go obywatela, spieszącego między lud z tem świa tłem, które mu najlepiej dać może, a które mu tak bardzo jest potrzebne.

Odczyt wyjaśnił wiele dróg, prowadzących lud do poznania najpotrzebniejszych przepisów prawnych, co go od wielu szkód i wyzysku uchroni. Prelegent poruszył słuszną myśl, że sędziowie powinni pierwsi stanąć do pracy nad popularyzacją wiedzy prawniczej między ludem, do czego zresztą prezydjum sądu wyższego od dłuższego czasu sędziów swego okręgu nawołuje. Odczyt przyjęto hucznymi oklaskami a imieniem Towarzystwa złożył prelegentowi podziękowanie radca dworu Zoll. W ożywionej dyskusji brali udział pp. Zoll, Szybalski, Schnayder i Tadeusz Bujak, Gertler, Steinberg, Garfein i Sprin ger.

Według zdania nadradcy Szybalskiego najlepszym środkiem popularyzacji byłoby zasilanie pism ludowych w doborowe artykuły i wydawanie dziełek popularyzujących prawo, w tej mierze inicjatywę winno podjąć Towarzystwo prawnicze. Radca Bujak radził w artykułach takich unikać starannie zwrotów przeciw poszczególnym klasom społeczeństwa lub narodowościom. Dr. Gertler sądzi, że Towarzystwo oświatowe jak Towarzystwo szkoły ludowej, mające ogromną organizację i przeszło 1200 czytelń może i powinno zająć się urządzaniem stosownych odczytów dla ludu z dziedziny prawnej.

Pożądanem jest, aby sędziowie wstąpili w szeregi tej organizacji, aby tam mogli spożytkować swą wiedzę w pracy czysto obywatelskiej i wspierali instytucje oświatowe w tak pięknej a pożytecznej pracy.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia br. o godzinie 5-ej po południu w lokalu Towarzystwa (pl. Szczepański l. 1 II. piętro. Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego zgromadzenia. 2 Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 4) Wybór członków Wydziału. 5) Wybór komisji kontrolującej. 6) Wnioski i interpelacje.

Walne zgromadzenie Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza, odbyte dnia 3 bm. wybrało następujący Zarząd i Wydział: Prezes: Czarnecki Kaz., wiceprezes: Krzysztoń Kaź., sekretarz Sędzimir Jan, skarbnik: Ćwikowski Fr. Wydziałowi: Bresiter, Chojecki, Ćwiertniewicz, Dubiel, Dubas, Macudziński, Morawiec i Heynar, Zastępcy: Arzt, Filar, Grodecki, Jayko, Jawrzykowski, Szlapak, Wilkoński, Wyspiański, Munkówna i Neufeldówna. Komisyę rewizyjną skła dają: Śliwa jako przewodniczący, Domagalski, Wróblewski i Lukas. Do sądu koleżeńskiego należą: Wittek i Rosen jako sędziowie, Bieniek i Edelmann jako zastępcy.

Doroczna loterja fantowa, którą stowarzyszenie nauczycielek urządza w niedzielę w salach hotelu Saskiego między godz. 3 a 6 po poł na dochód budowy schroniska, zapowiada się świetnie. Cena wstępu i losów nizka. Bufet obficie zaopatrzony objęły panie: M. Hupkowa, Walerowa Jaworska, Dolińska, Lipowska, Pniewska, Iza Żeleńska, Janowa Federowiczowa, Hel. Dąbrowska, Grodyńska, Michałowa Śliwińska, Chitrowa, Kaź. Smolarska, Browiczowa, Turnauowa, Zielonacka, Lebensteinowa. Panienki spełniać będą przy tem stole obowiązki gospodyń.

P. Ulanowska urządza stół z zabawkami, przedstawiającymi historyczne budynki krakowskie. Nadto będzie można oglądać katedrę i zamek królewski, wykonane artystycznie w krakowskiej fabryce zabawek klockowych. Kwiaty świeże będą w kiosku artystycznie urządzonym który zajmują pp. Michałowa Chylińska, Hösikowa, Ł. Spron, Anna Gramatykówna, Mora-

czewska. Gospodyniami stołów spożywczych będą pp. Tadeuszowa Pawlikowska z córką, Osiecimska, Michalina Łaska, Günther. Przy drugim stole pp. Pogonowska, Swobodówna, Felsztyńska, Stan. Sikorska, Ziembińska.

Pięć stołów z pięknymi fantami nadesłanymi przez prywatne osoby i tutejsze firmy, dadzą publiczności sposobność do zaopatrzenia się w podarki gwiazdkowe.

Pierwszy stół z fantami i prześlicznemi lalkami będą miały pp. Włodz. Szołayska, Władysł. Turska i Marya Estreicher.

Drugi stół p. Władysł. Poźniakowa, z synową i córką.

Trzeci: pp. Uderska z córką, Plappertowa z córką, Wink Michalina i Jadwiga.

Czwarty stół: pp. Mendelsburgowa i Muczkowska.

Piąty stół: pp. Stanisł. Heumann, Ferd. Turska z p. Nowak.

Stół artystyczny urządzają pp. Dankówna i Terk. Prócz stołów będą dwa kosze czarodziejskie w rękach pań: Tałasiewiczowej, Skarbek, Tuchowskiej, Jawornickiej Wandy, Dzierzbickiej. Bilety wejścia na salę i galerję sprzedawać będą panie: Groelowa, Estreicher W. Rosnerówna Marya.

Komitet loteryjny nie szczędził starań i zabiegów, aby zapewnić powodzenie zabawie, urządzonej na cele humanitarne.

Oprócz fantów licznie nadesłanych złożyli datki pieniężne pp. Barbarowska 20 kor., po 10 kor. Teichmanowa, hr. Chomętowska, Kazimierzowa Morawska, Konst. Wiszniewska, radca sądowy Wójcicki z Jasła; Janeczek i Ska 4 kor. po 2 kor. ks. prałat Bandurski. Izab. Sikorska, Mikołajewski, Bimrel; po 5 kor. Walentowiczowa, Wład. Fischer, uczennice kl. II. wydz. szk. im. Konarskiego z okazji imienin gospodyni klasy.

Złodzieje kieszonkowi. W kościele św. Barbary dostrzeżono w piątek 28 lat liczącego Jana Woźniaka, jak sięgał do kieszeni N. Czyżaka, czeladnika rzeźniczego. W kieszeni Czyżaka była tylko koronka do modlenia, ale targnięcie się Woźniaka na kieszeń cudzą spowodowało jego aresztowanie.

W kościele Marjackim przytrzymano za taką samą sprawkę 11 letniego Karola Borka, u którego znaleziono pieniądze i kilka przedmiotów pochodzących z kradzieży.

W kościele OO. Bernardynów na kradzieży kieszonkowej przytrzymano 14 letniego Józefa Kopecia. Wreszcie od 13 letniego Władysława Rogala odebrano damski zegarek stalowy, po który zgłosić się można do urzędu bezpieczeństwa publicznego „pod telegrafem."

Ogólny Wiec nauczycielski. Z Zarządu głównego Tow. pedagogicznego otrzymujemy następujący komunikat:

W d. 21 października b. r. uchwalił Zarząd Gł. Tow. ped. wzmocniony delegatami Oddziałów całego kraju zwołać ogólny Wiec nauczycielstwa na wypadek gdyby Sejm krajowy w obecnej sesji nie załatwił stanowczo sprawy regulacji płac nauczycielskich, a równając ich poboty służbowe z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych. Sejm nie tylko że przeszedł w tym roku do porządku dziennego nad tym słusznym postulatem lecz a nawet przez usta sejmowej komisji szkolnej wyraził przekonanie, że postulat ten jest wręcz niemożliwym do zrealizowania, a rzucił jałmużnę w kwocie 400,000 kor. na rzecz obarczonych rodziną nauczycieli.

Ponieważ takiem załatwieniem sprawy czuje się nauczycielstwo pokrzywdzonem i upokorzonem, zwołuje Zarząd Główny Towarz. pedagogicznego w myśl uchwały powziętej powtórnie d. 8 b. m. ogólny wiec nauczycielski. Termin zwołania wiecu tudzież porządek dzienny będzie rozesłany po porozumieniu się z wszystkiemi towarzystwzmi pokrewnemi w kraju.

Odczyt pani Chwatowej.
(podsłuchane).

— Byłeś na odczycie?

— Nie! czy szkoda?

— Niezmierna. Byłbyś usłyszał o tem, iż u nas nikt nigdzie, nic nie robi dla ubogich dzieci. W Anglii, filantrop dr Bernardo jest aniołem, opiekunem, cudotwórcą wszystkich dziel miłosierdzia, jemu cześć i chwała, chwała i cześć cześć i chwała!

— A dalej?

— A tutaj hańba społeczeństwu, które nic nie robi dla dręczonych dzieci, hańba jeszcze raz i jeszcze raz hańba!

— A cóż publiczność?

— Na słowa hańba dała oklaski...

— Jakto? a nikt nie powiedział, iż u nas są ochrony, są ochronki SS. Felicyanek, jest zakład Zurowskiej, gdzie tyle dzieci...

— Nam tylko powiedziano, iż nic nie robimy — nic nie wiemy, litości nie znamy... a dr Bernardo aniołem jest, cudotwórcą filantropii, ideałem samarytanina...

Powszechne wykłady uniwersyteckie. w Krakowie. (w sali I. szkoły realnej przy ulicy Studenckiej, o godzinie 6-ej wieczór): W niedzielę dnia 10 grudnia: Doc. Uniw. dr. Emil Godlewski: O warunkach i rozwoju życia na ziemi.

W poniedziałek dnia 11, we wtorek dnia 12 i we czwartek d. 14 grudnia: prof. dr. Józef Flach: O Goethem (3 wykłady).

W piątek dnia 15 grudnia: Prof. Uniw. dr. Włodzimierz Czerkawski: Ludność Polski dawniejsza i dzisiejsza (I. wykład.)

Na prowincji w niedzielę dnia 10 grudnia

W Nowym Sączu: Prof. Jan Magiera: Czasy Rejowskie (w sali Towarzystwa kasynowego o godzinie 5-ej.)

W Rzeszowie: Doc. Uniw. Jag. Dr. Stanisław Droba: Z mikrobiologii (w sali Sokoła, o godzinie 5-tej po południu.

Kroniczka lwowska. (Od nasz kor.) Komisja budżetowa Rady miejskiej pracuje w tym roku tak powoli, że mała jest nadzieja, by budżet przyszedł na porządek dzienny Rady przed Nowym Rokiem. Załatwiono dotąd 8 rubryk.

Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła wejdzie niebawem w życie.

Magistrat zajmował się onegdaj sprawą głośnego w swoim czasie nadużycia w hotelu George'a (połączenia wody zaskórnej z podwórza z przewozem wodociągu miejskiego).

Spierano się długo co do istoty winy: wreszcie przeważyły jednak opinie organów technicznych, które wykazały, że nadużycie istotnie w wypadku tym zachodzi, albowiem nikt bez formalnego, urzędowego zawiadomienia magistratu nie ma prawa wykonywania jakichkolwiek zmian w dokonanej i urzędownie wyprobowanej instalacji wodociągowej. Ostatecznie uznano winnym zarówno dzierżawcę hotelu, jakoteż mechaników, którzy owo połączenie dodatkowe wykonali; wobec tego magistrat skazał dzierżawcę i trzy osoby z personalu instalatorskiego na odpowiednie grzywny.

Wyjechało ze Lwowa Tow. śpiewackie „Echo" pod kierownictwem dyr. Jana Galla do Warszawy na zaproszenie Filharmonji i Lutni warszawskiej, dla dania paru koncertów. Będzie to zjazd polskich śpiewaków z trzech zaborów, w koncertach bawiem weźmie też udział Lutnia poznańska.

Onegdaj wygłosił na uniwersytecie tutejszym wstępny wykład profesor prawoznawstwa porównawczego, dr. Alfred Halban, który po długich latach pobytu w Czerniowcach wrócił do kraju ojczystego.

W tych dniach jedna z poważnych firm kupieckich we Lwowie (Lewickich) nabyła wielką kamienicę na pl. Marjackim l. 10, od spadkobierców śp. Wieczyńskiej za przeszło pół miljona koron.

W procesie „Spółki wzajemnego kredytu" zapadł werdykt przysięgłych. Skazani zostali Witeuszowa i Boznański za zbrodnię oszustwa na karę po sześć lat ciężkiego więzienia, z reszty zaś oskarżonych Schuster na sześć, Liszkowa na cztery a Szwabowicz na trzy miesiące, Grabowska, Gimła, Rutkowski i Kislinger zostali uwolnieni.

Jedno z pism tutejszych zwróciło słuszną uwagę, że od 1-go listopada do końca lutego, tj. w porze, gdy dzień jest najkrótszy, nauka szkolna, z wielkim dla młodzieży pożytkiem, mogłaby się rozpoczynać nie o godzinie 8, lecz o 9, a to ze względu na ciemność panującą o tak wczesnej godzinie w klasach i na mroźną pogodę. Zmianę tę należałoby wprowadzić jak najrychlej, zwłaszcza w szkołach ludowych, bo tutaj dziatwa nie mająca zwykle dostatecznego ubrania, nabawia się ciężkich chorób, spiesząc o tak wczesnej godzinie do szkoły.

Stowarzyszenie kuchmistrzów krakowskich — w uzupełnieniu notatki o poświęceniu sztandaru Stow. kucharzy „Zgoda" we Lwowie — prosi nas o zaznaczenie, że delegatami z Krakowa na tę uroczystość byli pp.: Jan Kurcz i Sowiński, warszawskich kucharzy reprezentował p. Kilijanowicz, a pragskich p. Kordyk. Z Wiednia przybyli jako delegaci pp.: Powondra i Skąpski. Krakowscy delegaci przywieźli do Lwowa specyalny gwóźdź w kształcie polskiego orła, pod trzymującego tarczę z napisem: Wydział Stow. kucharzy w Krakowie (oraz 10 nazwisk członków wydziału, rok i data). Dzienniki lwowskie mylnie podały, że grot nadesłano z Krakowa. Tymczasem grot jak i sztandar są własnością lwowskich kucharzy i zrobione były we Lwowie.

Kurs dla oficjalistów prywatnych. Staraniem komitetu Towarzystwa gospodarczego odbędzie się we Lwowie, w czasie od 22—27 stycznia wyłącznie, 1906 roku IV z rzędu bezpłatny kurs rolniczy dla oficjalistów prywatnych. Kurs ten obejmować będzie wykłady następujące: 1) Nawożenie i płodozmian, 2) Najnowsze przyrządy do mechan. uprawy roli, 3) Samopomoc rolnicza i instytucye zawodowe rolnicze, 4) O sadownictwie rolniczem, 5) O własnościach nasion i ostrożności przy ich zakupnie, 6) Z rachunkowości rolniczej, 7) Z gospodarstwa stawowego, 8) Włości rentowe, 9) O kulturze torfów, 10) O pomocy w nagłych wypadkach. Wykłady te w połączeniu z demonstracyami odbywać się będą w czasie powyżej podanym codziennie od 8—12. W godzinach popołudniowych uczestnicy kursu zwiedzać będą instytucye rolnicze, lub z rolnictwem w związku będące, a mianowicie: Akademię rolniczą i krajową stacyę chemiczno-rolniczą w Dublanach, stacyę botaniczno-rolniczą we Lwowie, fabrykę nawozów sztucznych Wanga, rzeźnię miejską, oraz znaczniejsze składy maszyn rolniczych i nasion. Wieczorem odbywać się będą wspólne pogadanki na temat kwestyi w wykładzie poruszonych. Chcący uczestniczyć w kursie powyższym mają się zgłosić osobiście lub pisemnie do komitetu Towarzystwa gosp. najdalej do końca b. r. dla umożliwienia niezamożnym oficyalistom korzystania z tego kursu, komitet zarezerwował 10 zapomóg po 25 kor. na koszty podróży oraz pobytu we Lwowie. Petenci powinni wnieść podanie w czasie powyżej podanym za pośrednictwem odnośnych oddziałów Towarzystwa.

Zagadkowy strzał. Korespondent nasz z Ustrzyk donosi: We środę dnia 6 grudnia br. w południe strzelił tut. kapitalista Jonas Engelmajer z rewolweru do przechodzącego obok jego domu pomocnika kancelaryjnego sądowego Stanisława Szubera, kula jednak szczęściem przebiła tylko kapelusz Szubera na wylot — nie wyrządzając temuż żadnej szkody. Zagadką jest czy ma się tu do czynienia z zamiarem morderstwa czy też z czynem umyślnym chorego. Władze sprawą tą zajęły się, sprawcy jednak jeszcze nie przyaresztowano.

Konkurs na posadę lekarza miejskiego w X randze rozpisał magistrat miasta Lwowa, do którego należy zwrócić się interesowanym po bliższe informacye.

Nowe probostwo. Ministerstwo wyznań i oświaty zezwoliło na utworzenie rzym. katol. probostwa w Wietrznie.

Strejk w cukrowni. Z Czerniowiec donoszą: Cukrownia w Żuczce z powodu strejku robotników zastanowić musiała ruch, robotnicy żądają, ażeby w cukrowni nie zatrudniać obcych robotników, nawet z najbliższych gmin — dalej domagają się podwyższenia płac o 100 proc. Obecna płaca dorosłych robotników męskich wynosi dziennie 1 kor. 40 gr. do 1 k. 60 gr. Kierownictwo fabryki przyznało robotnikom 30 proc. podwyżki płacy — na inne jednak żądania z powodu braku robotnika zgodzić się nie chciało. Ogółem strejkuje 500 robotników. Spokoju nie zakłócono.

Strejk w gorzelni Goldfelda, o którym pisaliśmy przed tygodniem, zakończył się — jak donoszą z Tyśmienicy — w ten sposób, że robotnicy powrócili na razie do pracy na tych samych warunkach — czyli że nadal będą pobierali zaledwie po 60 hal. na dzień. Asystencyę wojskową odwołano, przez cały czas bowiem nie było potrzeby używać jej względem strejkujących.

W Kątach, na przystanku kolej. na szlaku Piła-Jaworzno zaprowadzone będzie od 15 bm. wydawanie biletów jazdy.

Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskie- Do komitetu lwowskiej Macierzy szkolnej cieszyńskiej, nadeszły zawiadomienia o wniesieniu protestów telegraficznych do Koła polskiego i do prezydenta ministrów przez: miasto Brody, wiec obywatelski miasta Nowego Sącza, miasto Przeworsk, Koło T. S. L. w Buczaczu, miasteczko Baranów, miasto Pilzno, Koło T. S. L. w Żabnu, miasto Czchów, miasto Zbaraż i miasto Żółkiew.

Polskie przedstawienie amatorskie w Wiedniu, na cele Towarzystwa „Biblioteka polska“ odbędzie się w dniu 13 bm. wieczorem w sali wiedeńskiego stowarzyszenia kupieckiego. (I. Johannesgasse 1.)

Na wiecu urzędników pocztowych, odbytem onegdaj w Wiedniu, starszy radca pocztowy p. Hofer oświadczył, że kierownik ministerstwa handlu, sprawę polepszenia bytu urzędników pocztowych uważa za część swego programu, że gorliwie się nią zajmuje i że prócz pocztowych urzędników ruchu także urzędnicy pomocniczy mogą się spodziewać spełnienia swych żądań, o ile one będą słuszne. Wiec przyjął to oświadczenie do wiadomości, a gdyby żądania urzędników pocztowych do 15 stycznia nie zostały spełnione, zostanie zwołany wiec ponowny, celem obmyślenia dalszego sposobu postępowania.

Wiec gospodnio-szynkarski. We Volkshalle w ratuszu wiedeńskim odbył się ogólno-austryacki wiec gospodnio-szynkarski przy udziale około 2000 osób. Do prezydyum wybrano między innymi pp.: Krzysztofa Janowicza i Loewenhecka z Lwowa, oraz Miedniaka z Krakowa. Po zagajeniu przez burmistrza dra Luegera przyjęto rezolucyę, domagającą się rychłego wprowadzenia noweli przemysłowej z dowodem uzdolnienia dla szynkarzy. Prezes komisyi przemysłowej dr. Małachowski zapewniał o jej przychylności dla szynkarzy, poczem p. Krzysztof Janowicz referował sprawę uchwalonej przez sejm galicyjski ustawy o opłatach szynkarskich.

TELEGRAMY

Z Rady państwa

Wiedeń 9 grudnia. Na czwartkowem posiedzeniu Izby posłów po odrzuceniu nagłości wniosku pos. Choca, pos. Stein motywował wniosek nagły o zaprowadzenie Unji personalnej, wystąpił przeciw powszechnemu prawu głosowania i oświadczył się za wyodrębnieniem Galicji i Dalmacji, oraz przyłączeniem dawnych prowincji niemieckich do państwa niemieckiego.

Po odpowiedzi bar. Gautscha obrady przerwano do poniedziałku, godz. 3 popoł.

Lwów 9 grudnia. (tel. pryw.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik powołał starszego inżyniera Włodzimierza Obertyńskiego w Krakowie do służby w Namiestnictwie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie nadał kanceliście przy sądzie powiatowym w Skałucie Józefowi Wagnerowi posadę kancelisty w Dąbrowie.

Ministerstwo handlu zamianowało abituryenta Szczęsnego Orłowskiego praktykantem rachunkowym w dyrekcyi poczt we Lwowie.

Wiedeń 9 grudnia. Biuro korespondencyjne ogłasza: Jak się dowiadujemy, minister kolei żelaznych powziął już decyzyę co do podwyższenia płac dziennych na kolejach, zostających pod zarządem kolei państwowych i polecił już dyrekcyom kolei państwowych i kierownictwu ruchu w Czerniowcach przeprowadzenie konkretnych zamiarów. Ministerstwo kolei zawiadomiło równocześnie koleje prywatne o zamierzonem podwyższeniu płac i automatycznym awansie, jaki od 1 stycznia 1906 wprowadzony będzie dla podurzędników i sług kolei państwowych. Zastępcy kolei prywatnych oświadczyli na konferencyach w ostatnich dniach swojemu personalowi gotowość przyznania od 1 stycznia 1906 tych samych płac, jak przy kolejach państwowych, o ile na niektórych kolejach prywatnych już teraz nie ma płacy wyższej.

Wiedeń 9 grudnia. Wczoraj otwarty na trzy dni zapowidziany zjazd austro-węgier. stolarzy celem zajęcia stanowiska do noweli przemysłowej. W obradach biorą udział delegaci z wszystkich krajów, między tymi związków z Krakowa, Białej itd.

Paryż 9 grudnia. Minister oświaty Bienovenu-Martin zamierza otworzyć poza parlamentarną komisję mającą wypracować dla państw. administracyi postanowienia co do zastosowania ustawy o rozdziale kościoła i państwa. Publikacya ustawy w dzienniku urzędowym pojawi się z końcem przyszłego tygodnia.

Paryż 9 grudnia (Izba deputowanych). Sala galerya przepełnione. Nacyon. dep. Faure interpeluje w sprawie polityki zagr. zwłaszcza w kwestji marokońskiej. Rouvier zapowiada przedłożenie w przyszłym tygodniu żółtej księgi w kwestji marokańskiej i prosi o odroczenie interpelacji do dyskusji nad budżetem spraw zagr. Faure protestuje przeciw odraczaniu i żąda wyjaśnień, w jaki sposób depesza ambasadora franc. w Londynie z zaofiarowaniem przez Anglię ewent pomocy doszła do publ. wiadomości. Aj. Havasa nie zaprzeczyła dotyczącym doniesioniom dzienników. O depeszy wiedzieli Rouvier i Loubet. Loubet więc popełnił zbrodnię zdrady stanu.

Rouvier protestuje przeciw podobnemu wyrażeniu (Okl. na lewicy).

Faure żąda postawienia w stan oskarżenia winnych niedyskrecji, którą mogło popełnić trzech: Delcasse, Rouvier lub Loubet. (Protesty na lewicy). Żąda postawienia w stan oskarżenia tylko Rouviera (Protesty).

Rouvier oświadcza, że księgę żółtą przedłoży już w środę i da wówczas Izbie wyjaśnienia, ale nie będzie odpowiadał na gadaninę i bajki, których źródło nie jest znane. (Okl. na lewicy).

Faure protestuje przeciw tym zarzutom, jakoby powtarzał bajki, poczem cofnął wniosek (Śmiechy).

Następnie odroczono dyskusję nad interpelacją i Izba w dalszym ciągu obradowała nad sprawą zamknięcia giełdy prasy.

Zofia 9 grudnia. Według wiadomości z wiarogodnych źródeł macedońskich, osławiony dowódca bandy Szermoreges został zamordowany przez chłopów.

Belgrad 9 grudnia. Wczoraj ogłoszono układ zawarty między rządem serbskim i międzynarodowem konsorcyum bankowem w sprawie pożyczki 70 milionów fr.

Sztokholm 9 grudnia. Jak słychać, nagrodę Nobla dla fizyki ma otrzymać prof. uniw. kolońskiego Lenard, a dla chemii prof. Uniw. mona chijskiego Beyer.

Waszyngton 9 grudnia. Izba reprezentantów zawotowała kredyt 11 milionów dolarów na roboty około budowy kanału panamskiego.

REWOLUCJA W CARACIE

Berlin 9 grudnia. Z Petersburga nadeszły tu następujące wiadomości: Pogłoski o zamierzonej kontrrewolucyi krążą uporczywie w ostatnich dniach. Władze wojskowe energiczne czynią starania, aby przy pomocy duchowieństwa wojskowego przypomnieć żołnierzom ich obowiązki. Słowo „dyktatura wojskowa“ w ostatnich dniach często daje się słyszeć. Witte pozostaje w urzędzie i godzina jego ustąpienia jeszcze nie wybiła.

Petersburg, 9 grudnia. „Ruś“ donosi, że między Wittem a min. Durnowo powstały różnice zdań w sprawie strejku pocztowo-telegraficznego. Na posłuchaniu u cara **zalecał wczoraj Witte dymisję Durnowa.** Strejk pocztowy widocznie się zmniejsza, ale służba pocztowa dotychczas szwankuje. Na prowincji przygotowują się ważne zdarzenia. Wiadomości są skąpe, jasnem jest tylko to, że bunty w wojsku czynią postępy. Wczoraj powstały rozruchy w 14 i 18 oddziale floty, którym kazano udać się do Kronsztadu. Marynarze kategorycznie oświadczyli, że rozkazu nie wypełnią tak długo, dopóki w Kronsztadzie będzie stan wojenny. Zajście zakończyło się tem, że cofnięto rozkaz odjazdu do Kronsztadu i marynarze pozostali w Petersburgu.

W Rydze w kilku pułkach powstały rozruchy. Żądania żołnierzy o polepszenie ich położenia — zostały spełnione.

Bunt Rosjan za granicą.

Tulon 9 grudnia. Pięćdziesięciu marynarzy rosyjskich, którzy znajdowali się tu na świeżo wybudowanym torpedowcu, zbuntowało się przeciw oficerom. Przywrócono porządek przy pomocy marynarzy francuskich.

Kredyt rosyjski.

Paryż 9 grudnia. „Matin“ donosi, że Rouvier na ostatniej radzie ministeryalnej powiedział, że rosyjskie pokrycie kuponów z powodu depozytów złożonych w zagranicznych domach bankowych zapewnione jest **na 2 lub 3 kwartały, a nie lata,** jak przedtem doniesiono.

Sztokholm 9 grudnia. „Svenska Tel. Bureau“ donosi z Haparandy, że ruch kolejowy został ponownie w zupełności podjęty.

Londyn 9 grudnia. „Times“ donosi, że Sr. Edward Grey obejmie prawdopodobnie urząd spraw zagranicznych.

Polski Związek związków.

Berlin 9 grudnia. (Tel. Wł.) Według doniesienia „Lok. Anz.“ z Warszawy, zorganizował się tam Związek polskich związków na wzór wszechrosyjskiego, i połączył z tym do wspólnej akcji. Organizacja ta objęła dotychczas 13 związków zawodowych.

Bunty w armji.

Podwołoczyska 9 grudnia. (Tel. Wł.) **Z Proskurowa donoszą, że dwa tamtejsze pułki piechoty od środy już są zrewoltowane i odmawiają posłuszeństwa oraz pełnienia służby.** Żołnierze poniszczyli sprzęty kuchenne.

Londyn 9 grudnia. (Tel. Wł.) Według doniesień Biura Laffana z Petersburga, bunty w wojsku nie tylko nie słabną, ale przeciwnie wzmagają się jeszcze. Miasto **Noworosyjsk znajduje się w posiadaniu zbuntowanych żołnierzy,** również miasto kaukaskie Ekaterinodar, gdzie **zrewoltowani żołnierze zajęli arsenał i 16.000 karabinów rozdzieli pomiędzy tamtejszych robotników.**

Również w Sebastopolu miały wybuchnąć nowe bunty wojskowe.

Londyn 9 grudnia. (Tel. Wł.) Biuro Laffana donosi z Petersburga, że na posiedzeniu rewolucjonistów, odbytem we czwartek, **delegaci z południowej Rosji skonstatowali, iż tamtejsze garnizony są już gotowe do podniesienia buntu i tylko czekają na hasło z Petersburga.**

Wyrok na Hapona?

Londyn 9 grudnia. (Tel. Wł.) Biuro Laffana donosi z Petersburga, że jak słychać, pop Hapon, oskarżony został o solidaryzowanie się z caratem i wyrokiem kierowników rewolucyi, skazany na śmierć. To go skłoniło do ucieczki za granicę. Hapon przebył już podobno granicę niemiecką i podąża do Francji.

NADESŁANE.



Największy wybór! Dużo nowości!

NA DRZEWKO!
DEKORACYE KOMPLETNE do ubrania całego drzewka od 2 koron do 12 koron.
DEKORACYE i OZDOBY z „Lamety“ (włos aniołów), szkła, papieru, waty i żelatyny.
SZKLANE PERŁY, kule, trąbki, dzwonki i sople lodowe. — GIRLANDY złote, srebrne i kolorowe.
ANIOŁKI i LAMPIONY na drzewko. — SZOPKI—STAJENKI.
POZŁÓTKĘ złotą i srebrną, dyamentynę i śnieg błyszczący. — LICHTARZYKI ozdobne i zwykłe.
PRZYRZĄDY do zaświecania i do gaszenia. Świeczki woskowe i stearynowe, kolor., gładkie i karbowane.
STOCZKI. Nowość: ŚWIECZKI ELEKTRYCZNE.

JAKO PODAREK!
MYDŁA i PERFUMY w eleganckich kasetkach po rozmaitych cenach.
PERFUMY, WODĘ KOLOŃSKĄ, PUDRY i MYDŁA francuskie, angielskie i krajowe. Wszelkie inne przybory toaletowe. — Nowość: MYDŁA amerykańskie.
APARATY i PREPARATY do upiększenia twarzy i rąk.
SZACHY, SZACHOWNICE, DOMINA i różne gry towarzyskie.
KOMPLETNE KASETKI z przyborami do robót pileczkowych i snycerskich.
ZABAWKI KLOCKOWE budowlane z fabryki krakowskiej L. Janikowskiego.

NA GWIAZDKĘ!
KOTWICZNE SKRZYNKI BUDOWLANE i zabawki do układania (łamigłówki) z fabr. F. A. Richtera i Sp.
ZABAWKI i LALKI GUMOWE dla dzieci.
PIŁKI gumowe salonowe.—PRZYRZĄDY gimnastyczne pokojowe. TENNISY pokojowe „Ping-Pong“.
SIŁOMIERZE: „The Whitely“.
APARATY „Ideal“ Family Gymnastics.
FARBY ARTYSTYCZNE, PRZYRZĄDY kompletne, KASETKI do malowania olejnego, akwarelą, na terakocie, drzewie i do napryskiwania.
PRZEDMIOTY z drzewa i terakoty do malowania.
APARATY z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki. ŁYŻWY śniegowe „Ski“.

polecają po cenach najtańszych REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37, Linia A-B

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. DWA RAZY DZIENNIE WYSYŁKI POCZTOWE. 2278

M. BEYER i Spółka

KRAKÓW, Sukiennice Nr. 12-14.

Nowości Sezonowe w bardzo wielkim wyborze

Spodniczi i kaftaniki Pyrénée, flanelowe i sukienne. Majtki krojem reformowanym, wełniane, jedwabne i trykotowe. 2063

Halki sukienne, wełniane i jedwabne, oraz bluzki w bardzo wielkim wyborze, wszelkiego rodzaju.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczn'a się odwotną pocztą.

DZIEŁKO P. T.:

OSTATNIE CHWILE KORDECKIEGO

napisał wierszem
Ks. dr Stanisław Gruchalski
prof. Sem. włocławskiego.
Cena egz. 40 halerzy, w oprawie kartonowej 50 hal.
Skład główny w Księgarni kat. dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

---

†
Za duszę ś. p.
GUSTAWA ROMERA
odbędą się **MSZE SW.** u OO. Reformatów
dnia 11 grudnia o 9-tej rano
na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Przyjaciół i P. T. Publiczność. 2442 1

R. Ditmar *Kraków, Rynek 13*

POLECA:
LAMPY naftowe, spirytusowe, olejne i elektryczne.
PALNIKI ze siatką do spirytusu, same się rozświecające.
PIECE naftowe bez rur i komina. 2086 0
KUCHNIE naftowe i spirytusowe.
NAFTĘ nieeksplodującą salonową (w abonamencie taniej).
Wysyłki nafty na prowincyę we wtorki i piątki.
CENY TANIE. — CENY TANIE.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach
Cenniki na żądanie darmo.

„ZORZA“

Zakład reprodukcyi artystycznej

Adres: Kraków ul. św. Krzyża 7, Nr. tel. 638.
dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarw., fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism lustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.
Długoletnie studya fachowe i doświadczenia nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 1448 0

Prawdziwy „ROSSKOPF PATENT“ zł. 3·50.



Firma »Rosskopf Frer« w Szwajcarji zaoferowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwiczne »Rosskopf Patent«, które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — za cenę zl.: 3·50. Ta sprzedaż potrwa tylko krótki czas — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym »Rosskopf Patent« a zegarkiem t. zw. »System Rosskopf«. — Prawdziwy zegarek »Rosskopf Patent« ma 36godz nny werk, kryty szkłem z łożyskami rubinowemi, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek »System Rosskopf« po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy »Rosskopf Patent« zaopatrzony jest plombą i certyfikatem gwarancyjnym na 5 lat oraz firmą »Rosskopf Frer« w Chaux de Fonds (Szwajcarja) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót odesłać. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro-Węgier

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margaræthenstrasse Nr 38.

Podaję do ogólnej wiadomości, że

Zakład artystyczno-fotograficzny

ś. p. Juliusza Miena
po powrocie ze studyów z Paryża objęłam pod mój kierunek i nadal polecam się łaskawej pamięci Sz. Publiczności
2387 ***Klementyna Mien.***

„ARS“ SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu. 3
Ul. Bracka 5, na parterze.

Patenty, marki ochronne i wzory wyrabia we wszystkich państwach

PATENT-ANWALT
Dr. FRITZ FUCHS
diplomierter Chemiker
(beeidet)
Technisches Bureau
INGENIEUR A. HAMBURGER
Wien, VII. Siebensterngasse 1.
2178



Tanie czeskie
PIERZE!
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284,* p. Pilsen, Czechy. 331

Jako wspólnik

wstąpię do handlu bławatnego lub galanteryjnego z kapitałem 5000 koron. Zgłoszenia pod „F. B. J. 33“ poste restante Stanisławów.



Kanarki harcyńskie

śpiewające tak w dzień jak w nocy tylko krótki czas do sprzedania. Sondermann Bracka 17.

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie **z własnych winnic**
poleca 2216
Magazyn Jul. Grossego w Krakowie, Rynek l. 34.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.